

9 rocznica podpisania Aktu Końcowego KBWE

Polska była i pozostanie aktywnym rzecznikiem pokoju

Wypowiedź min. Stefana Olszowskiego

WARSZAWA (PAP) — W związku z rocznicą podpisania Aktu Końcowego KBWE minister Spraw Zagranicznych PRL STEFAN OLSZOWSKI stwierdził:

1 sierpnia mija dziesiąta rocznica podpisania przez 35 państw i rządów Europy, USA i Kanadę Aktu Końcowego Helsińskiego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Dokument ten był podsumowaniem

najlepszych doświadczeń i sukcesów polityki pokojowej współczesności, wytyczał drogę, wskazywał jej kontynuację i powoływał międzynarodowe mechanizmy bezpieczeństwa i współpracy. W ówczesnym odczuciu uczestników i świad-

ków tego wydarzenia zamykało ono okres walk, zapoczątkowany agresją III Rzeszy przeciw Polsce i innym państwom europejskim. Spełniał testament poległych i ucieleśniał najbardziej żywcie interesy i aspiracje narodów Europy.

U źródeł 1 sierpnia 1975 roku leżały kolejne fazy walki narodów Europy i Ameryki Północnej o pokój, urzeczywistnienie ich dążeń. Było tam realizm, który nie uciekał od trudnych problemów, ale szukał rozwiązań. Było tam realizm, który nie uciekał od trudnych problemów, ale szukał rozwiązań. Było tam realizm, który nie uciekał od trudnych problemów, ale szukał rozwiązań.

ciąg dalszy na str. 2

Komunikat Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

BRUKSELA (PAP) — Z okazji 9 rocznicy podpisania w Helsinkach Aktu Końcowego KBWE (1.08.75) mieszczący się w Brukseli sekretariat Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie opublikował komunikat podkreślający zaniepokojenie opinii publicznej obecnym pogorszeniem sytuacji międzynarodowej, a w szczególności instalacją w Europie

nowych rakiet różnych typów. Komitet przypomina apel, przyniesiony na światło dzienne podczas posiedzenia w kwietniu br. w ramach atomowej wyprawy i respektowania wytycznych z załącznika do Aktu Końcowego KBWE, w szczególności z załącznika do Aktu Końcowego KBWE, w szczególności z załącznika do Aktu Końcowego KBWE.

Posiedzenie Komisji Górniczej KC PZPR Doskonalenie organizacji i zarządzania w górnictwie

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie obradowała 1 sierpnia br. Komisja Górnicza KC PZPR. Posiedzeniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Romanik.

W toku obrad przedyskutowano problemy związane z doskonaleniem organizacji i zarządzania w przemyśle węglowym oraz zapoznano się z założeniami Centralnego Planu na rok 1985.

W dyskusji podkreślono, iż w zarządzaniu przemysłem węglowym należy szczególnie uważać na uwzględnienie wytycznych z załącznika do Aktu Końcowego KBWE, w szczególności z załącznika do Aktu Końcowego KBWE, w szczególności z załącznika do Aktu Końcowego KBWE.

Po wstępnym przedyskutowaniu założeń Planu na rok 1985 Komisja Górnicza KC PZPR przedstawiła swoje uwagi i opinie w ramach ogólnej konsultacji nad założeniami planu.

W jutrzejszym Magazynie „GW”

— A zakład to jakby rodzina. Pracowałam od 55 roku, potem poszłam na emeryturę. I owszem — miesiąc, dwa człowiek chciał odpocząć, a potem sama przyszedłam do zakładu i zawiadziałam emeryturę — oto fragment wypowiedzi STANISŁAWY WIENART w obszernym reportażu ZBIGNIEWA KRZYWICKIEGO o „TOŻSAMOŚĆ PRZY KROŚNACH” o ludziach i historii BZPW im. Sierżana.

„Zonę i dziecko odnalazł po miesiącu poszukiwań aż w Poznaniu. Tam po raz pierwszy zobaczył, przyszedł i pogłaskał swoją córkę Ewę. Może gdyby wtedy potrafił się skrzyknąć, przyszedł do winy, obiecał coś na wyrost...” „TRZY POWROTU UPARTEGO” — skomplikowany życiorys człowieka przedstawia HANNA PRZYGODA.

— A obierawo? Kiedy to się zaczęło? — W ówczesnym doświadczeniu. U babci znalazłem pierwsze stare monety i wojakowskie guziki, które zapoczątkowały moje życie. Od najmłodszych lat czytałem i gromadziłem wydawnictwa z historii wojen.

Lekarz medycyny JÓZEF KUZYŃSKI odpowiada na pytania ANIELI ŁABANOW. Tytuł wywiadu: „OD KAROLA BRZOSTOWSKIEGO DO TATARSKICH RODÓW”.

„Jan Klemens Branicz, rozmówca w pięknych okolicach Białegostoku, przystępując do budowania w miejscu starego, drewnianego dworu swojej reprezentacyjnej rezydencji, zatrudnił się o sprowadzenie dobrych rzemieślników i artystów nie tylko z wielu miast polskich ale także z Niemiec...” „MAJSTERSTWO — ZNACZY ARCYDZIEŁO”, kolejny odcinek w cyklu „Z KRONIKI PRZEDMIŚCIA” pitera EUGENIUSZA HRYNIEWICKIEGO.

„Reflektory miliony lat Nisy z trudem przebijają się przez ciemność nocy. W samochodzie por. Mirosław Bayer i kilku funkcjonariuszy z pionu kryminalnego ustalają, kto czym się zajmie na miejscu. Pojazd nagle zaczął podskakiwać na wybojach, gdy kierowca skręcił z szosy na polną drogę w stronę zabudowań kolonijnych, gdzie dokonano napadu. „Fruze!” poruszył się niespokojnie...” „CHCIAŁAM NASTRASZYĆ MEZĄ” tak zatytułował JERZY KRASS historię o nocnym napadzie.

Ponadto W NUMERZE

serwis informacyjny ze świata, kraju i regionu. wiadomości o olimpiadzie w Los Angeles. sporo ciekawostek, program radio-telewizyjny, horoskop.

ZYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY I MIŁEGO WYPOCYNKU!



Posiedzenie Komitetu Wykonawczego OWP

* TUNIS — Po raz pierwszy od sześciu miesięcy odbyło się w Tunisie, pod przewodnictwem Jassera Arafata, posiedzenie 14-osobowego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wywołania Palestyny.

W wyniku obrad kierownictwo OWP wyraża poparcie dla rozdziału terytorialnego państwa

międzynarodowej konferencji w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Rozmowy libijsko-włoskie

* BEJRUT — W utworze odbyły się w Trypolisie rozmowy między przywódcą Libii, Muammarem Kaddafim, a ministrem Spraw Zagranicznych Włoch, Giulio Andreottim. Omawiano możliwości dalszej współpracy między obu państwami.

Jak informuje agencja JANA, w toku spotkań poruszono m.in. sprawy wypłacenia Libii odszkodowania za straty poniesione przez ten kraj w czasie ucieczki go państwa kolonialnego przed 40 laty, oraz kwestie zwrotu dóbr kulturalnych z Libii przez Włochów.

Posiedzenie rządu Afganistanu

* DELHI — W Kابلu odbyło się posiedzenie rządu Afganistanu, na którym rozpatrzono sprawy realizacji rozstrzygnięć społeczno-gospodarczego kraju w pierwszym kwartale br.

Premier Afganistanu, Sattar Ali Kozimand, w referacie wygłoszonym na posiedzeniu stwierdził, że wyniki realizacji planu budżetowego o umiarkowaniu wydatków i oszczędności są zadowalające. Szef rządu stwierdził, że zwężenie wydatków mających na celu zlikwidowanie istniejącego deficytu budżetowego w sferach gospodarki narodowej.

Konferencja pokojowa w Tokio

* TOKIO — W stolicy Japonii rozpoczęła się 10. sesja międzynarodowej konferencji

narodowej konferencji w sprawie zakazu broni termojądrowej i ograniczenia wyścigu zbrojeń. Uczestniczący w niej 600 przedstawicieli organizacji międzynarodowych.

Akcja dywersyjna w porcie Luandy

* LISBONA — Jak informuje agencja ANGOP, w porcie morskim Luandy dokonano poważnej akcji dywersyjnej. W nocy z 29 na 30 lipca br. w wyniku eksplozji min produkcyjnej amerykańskiej zostały poważnie uszkodzone statki „Lundeg” i „Arens” należące odpowiednio do Angoli i NRD. Zniszczeniu uległa także znaczna część znajdujących się na nich towarów. Ofiar w ludziach nie było.

Iran — Irak

* BAGDAD — Naczelne dowództwo wojskowe Iraku zakomunikowało we wtorek wiadomość, że w wyniku ataku rakietowego lotnictwa irańskiego na frontach północnych, trzydzieści samolotów irańskich powróciło do baz. W wyniku ataku, dotyczącego się na froncie północnym, zostało zabitych 140 żołnierzy irańskich.

„Kosmos - 1585”

* MOSKWA — W Związku Radzieckim wprowadzono we wtorek na orbitę okołoziemską kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos - 1585” przeznaczonego do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej. Urządzenie sputnika działało sprawnie.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 183 (10 263)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 2.VIII. 1984 r.

A B

Cena 5 zł

Kto żyw — do zniw

Rolnicy nie zawiodą — a pogoda?

Żyto kosi się wszędzie Lepsze zaopatrzenie techniczne Zaraza niszczy ziemniaki

INFORMACJA WŁASNA

Nareszcie przestało padać i zaswieciło słońce. Pogoda stała się teraz najwłaściwszym czynnikiem w rolnictwie. Zbóża ożime na ogół obrodziła, ale czy zdola się je sprzątnąć bez strat, o tym zdecydować

warunki atmosferyczne. Od tego zależać będzie jakość siana z drugiego pokosu, a także plon ziemniaków, nie mówiąc już o ogórkach i pomidorach. Ziemniakom może poważnie zagrozić zaraza, na którą głównym antidotum jest właśnie... słońce.

Pierwsze dni pogody spowodowały duże odwieńcie na polach. W Białostockim i Łomżyńskim powoli zaczyna się kosić żyto. W obu tych województwach do skoszenia jest sporo, łącznie ok. 460 tys. ha. Z tego znaczna część stanowi żyto. Praktycznie jest już dojrzałe, jednak zbyt miękkie ziarno nie pozwala na użycie kombajnów. Dlatego też na razie w sprzątki biorą udział wszystkie inne maszyny i narzędzia: snopowiązałki, kosiarze, a także kosi. To zróżnicowanie wynika stąd, że zboże jest wyniszczone i ciężkie oraz w dużej części wyłożone. No, w woj. łomżyńskim żyto orawie 60 proc. areali żyta.

Także zboże najpóźniej jest ściągane kombajnem z podbieżaczem. Dlatego wielu rolników zgłasza się do SKR po usługi. Mają one i te wielką zaletę, że sprzęt odbywa się szybko.

Jak informują wydziały rolnictwa obu Urzędów Wojewódzkich, w tym sezonie nastąpiła znaczna poprawa zaopatrzenia w części zamienną. Nie powinno zabraknąć nawet akumulatorów, więcej

test opon, z wyjątkiem ogumienia do ciągnika Ursus C-330. Tamatem „dyżurnym” tegorocznych żniw przestanie być wroczenie sznurów do wiazałek. Jest go dwukrotnie więcej niż w ostatnim sezonie i jeśli gdzieś wystąpią niedobory, to nieznaczne.

Czołowi pomocnicy wyruszyli już po pola, głównie po to, by prawidłowo ustawić wiazałki. Szerszą pomoc zapewnią także Fabryka Maszyn

Agencja prasowa VNA, 22 lipca i oddział żołnierzy chińskich przekroczyli granicę SRW w okręgu w Kuanba (provincia Hattuyen) i usiłował zaatakować wietnamską służbę ochrony pogranicza. 28 i 29 lipca artyleria chińska zmasowanym ogniem ostrzelała miejscowości w okręgu Vixuyen w tej samej prowincji. Jednocześnie wojska chińskie w sile batalionu przekroczyły granicę wietnamską usiłując atakować wzgórze łączące w tym okręgu.

Agencja podkreśla, że wietnamska służba graniczna odparła atak agresora.

W białostockich zakładach

Drukarski kombajn

INFORMACJA WŁASNA

Maszyna wygląda imponująco. Zajmuje powierzchnię szpindelowego M5 o podwyższonym metrażu, a uwzględniając urządzenia towarzyszące — teren jeszcze większy. Przyjechała do Białostockich Zakładów Graficznych z NRD i właśnie czeka na rozruch. Krząta się przy „Zirkonie Forta 660” (bo tak ją ochrzczono) (e) tak jak ochrzczono „Zirkona” jest maszyną rolową, która przygotuje i w roli gotowej „składki” i to w rozsiewie 30 tys. na godzinę. Może drukować jednocześnie w dwóch kolorach czarnym i czerwonym (po jednym z każdej strony).

O znaczeniu „Zirkona” dla drukarni nie przeszkadza głośność, czy fala, że obsługa musi zająć się z około dziesięciu osób. Najważniejsza jest wy-

dalność i szansa zwiększenia puli przynajmniej z wydawnictw, zamówień. Wtedy przykład: kolorowy ilustracyjny materiał drukowany do lat w Białymostku na drodze znowych maszynach offsetowych. Schodziło z nich co godzinę przeciętnie około 3 tys. arkuszy, które wymagały odrobnej formowania „składki”, czyli też w procesie falowania. „Zirkon” jest maszyną rolową, która przygotuje i w roli gotowej „składki” i to w rozsiewie 30 tys. na godzinę. Może drukować jednocześnie w dwóch kolorach czarnym i czerwonym (po jednym z każdej strony).

ciąg dalszy na str. 2

Rośnie konto dewizowe CZM

WARSZAWA (PAP) —

Przebiegający w Polsce przez Polskiego Towarzystwa Łączności z Krajem w Australii Robert Dziński, przedstawiciel życia kulturalnego, społecznego i politycznego (np. na czele społecznego komitetu we Francji) stoi Alain Delon. Uważa jednak, że koszt zakupu aparatury medycznej, który wyniósł ok. 10 mln dolarów — dalsza zbiór-

nicą dopiero się rozpoczyna. m.in. za sprawą powstających w wielu krajach komitetów ludowych CZM z udziałem znanych i szanowanych przedstawicieli życia kulturalnego, społecznego i politycznego (np. na czele społecznego komitetu we Francji) stoi Alain Delon. Uważa jednak, że koszt zakupu aparatury medycznej, który wyniósł ok. 10 mln dolarów — dalsza zbiór-

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

„W NRD czujemy się dobrze... ..w Polsce nam się podoba...”

INFORMACJA WŁASNA

Ponad 600-osobowa grupa uczniów szkół podstawowych i średnich z woj. suwalskiego przebywała w okręgu Schwerin. Tam też młodzież pracuje i wypoczywa. Zapewniono jej bardzo dobre warunki pracy i wypoczynku. Niemcy gospodarze pamiętali również o prywatnych uroczystościach poszczególnych osób. Grupa polskiej młodzieży pracująca przy betonowaniu placu, a szczególnie Wojciech Bednarek, z starszych uczniów, uczeń Technikum Budowlanego w Różku, została bardzo mile zaskoczona tym, że gospodarze pamiętali o jego 17 urodzinach. Młodzież polska chwaliła sobie warunki pracy, wypoczynku i zakwaterowania.

Również młodzież z NRD, przebywająca w woj. suwalskim chwaliła sobie pobyt. W Elku przebywa 60-osobowa grupa uczniów szkół średnich. Są pierwszy raz w Polsce. Pracują w Chłodni, przy pracach w lesie i w PGKIM. Poza pracą jest oczywiście sporo czasu na wypoczynek. Młodzież z NRD odwiedziła m.in. Augustów. W najbliższym czasie zamierzają odwiedzić „Wilczy Szaniec” w Gierłoży koło Kętrzyna. W lipcu minęła 40 rocznica zamachu na Hitlera, dokonanego w ten właśnie dzień.

Ogólne wrażenie, że pobyt w naszym regionie można zamknąć krótkim stwierdzeniem: — Za rok chcemy tu przyjechać ponownie... (stłk)



DZIS — na ogół bezchmurnie, w ciągu dnia ochłodzenie małe, temperatura maksymalna 23-25 stop. C., minimalna 10-12 stop. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunkiem północnym.

JUTRO — bez większych zmian.

MIENIENY — Karina i Gustaw. (Dof)

Antypolski wzorec historyczny kanclerza Kohla

Dopiero teraz dotarł do mnie pełny tekst przemówienia, które kanclerz RFR HELMUT KOHL wygłosił 20 lipca w Berlinie Zachodnim podczas uroczystości 40 rocznicy nieudanego zamachu wojskowego na Hitlera. Wyopisując się pochwala nie o spiskowcach z kręgu 20 lipca, kanclerz Kohl wyróżnił szczególną uwagę dwóch spośród nich: Gen. von TRESCHOW i nadburmistrza Lipska, CARLA GOERDELERA. Tego ostatniego spiskowcę przewidzieli jako następcę Hitlera na stanowisko kanclerza. Polski czytelnik okolicznościowego przemówienia kanclerza RFR może być zdziwiony, że Kohl wystawia tak wysoką notę aryokonserwatywnemu, skrajnie reakcyjnemu politykowi, za którego powszechnie uważa się Goerdelera. Po aresztowaniu zaskoczył on nawet gestapo ochoczo gadatliwoscia o spiskowaniu przeciwko fuhrerowi. Choć świadczył wyroku, jaki go musi czekać, skierował jeszcze list do Hitlera, w którym dziękował opatrności biskiej, że uchroniła wodza III Rzeszy przed śmiercią. Goerdeler — spiskowiec widział w tym reke boga i żądał od fuhrerów, by byli jeszcze bardziej posłusznymi zbrodniarzom. Był jednak bardzo lojalny dla Goerdelera, niż na zamachowca Stauffenberga.

W jednym wszakże miejscu wystąpienia kanclerza Kohla trzeba energicznie zapro-

testować, mianowicie, kiedy odwołuje się do PROGRAMOWO do wypowiedzi Goerdelera na temat polityki zagranicznej, jaką ten zamierzal prowadzić, gdyby zamach na Hitlera zakończył się sukcesem spiskowców. Oto fragment wystąpienia Kohla: „... Do tej chwili dodajmy jeszcze to, czego domagał się Carl Goerdeler, którego serca rozumie urodzin obchodami 31 lipca. Cytując: „na zewnątrz musimy działać na rzecz połączenia się samodzielnego europejskich państw narodowych i współpracy wszystkich narodów świata (miliardów pokoi)”. Do spuścizny 20 lipca — dodaje komentując Kohl — należy także twórczość polityki zagranicznej z europejską perspektywą.”

Kancelarz Kohl, tak wyróżniający akurat cze zagraniczne Goerdelera, nie może nie wiedzieć, że niedostatek następcy Hitlera był wolontariatem ekspansjonizmu wielkoniemieckiego, w którym dla Polski nie było miejsca. Gdy Goerdeler podjął swe żądania zagraniczne, Rzesza Niemiecka już niemal dogorywała, a mimo to był on gotów zawrzeć pokój z alianzami zachodnimi tylko pod warunkiem uznania Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1914 r. gdyby to zabór niemiecki sięgał daleko w głąb ziem polskich. Dla Goerdelera było również oczywiste, że zdo-

ciąg dalszy na str. 2

SPORT

Z olimpijskich pojedynków w Los Angeles

Dla kilku dziennikarzy Izgraska
 w Los Angeles, na ul. 34
 olinnada obustugowa w tym
 mieście. Takich wieciorow test
 trzech – Panacznyk Marco Go-
 dasegul, Brytyjczyk Frank Bro-
 ston i Amerykanin Paul Zim-
 merman. Dla wszystkich
 Izgraska w roku 1932 byt pier-
 szym w dziennikarcei kari-
 erze. Sprawy w tym czasie
 jednak w Los Angeles Francuz
 Jacques Odett, który obustwiał
 wszystkie letnie Izgraska od
 1924 r.

17 – 20 – 25 – 31 – 32
 MAŁY LOTEK
 I losowanie:
 1 – 7 – 14 – 20 – 32
 II losowanie:
 6 – 17 – 19 – 25 – 32

nardo Sepulveda, który jednak nie uczestniczy w rozmowach. Sepulveda powiedział, że pragnie, aby rozmowy do-
 światu i zdobywca sławy. Żadne trofea nie potrafią zastąpić medal olimpijskiego. Jednak decyzję władz sportowych swego kraju przyjął ze zrozumieniem.
 Ostatnio także Agencja Prasowa "Nowosti" zamieściła kilkunastu
 wypowiedzi czołowych sportowców ZSRR.

4 lat. powiedział rekordzista świata w skoku o tyczce, Siergiej Bubka: „Wydawało mi się, że do występu w Los Angeles. Plan przystosowałem do warunków treningu w ten sposób, by szczyt formy osiągnąć właśnie latem, bo tam odbywa się mistrzostwa świata. Moje ostatnie rekordy. Niestety, organizatorzy Igrzysk w Los Angeles nie uwzględnili czynności wszystko, by umożliwić mi i moim kolegom start olimpijski. W tym celu musieliśmy przejść droższe od medali olimpijskich...”

W Los Angeles, 4 sierpnia w skoku

Ekstradycja

Światowa prasa o Igrzyskach

SZTOKHOLM — Wysłanki „Arbete” pisał w swej korespondencji z Los Angeles, że przy obecnych warunkach pracy, jakie zastali tam dziennikarze, „Nie ma porównania — stwierdził — z warunkami podczas Olimpiady Moskiewskiej, gdzie dziennikarze traktowani byli z równą troską, jak sportowcy”. Najwięcej zastrzeżeń budzi sprawa kontaktów z zawodnikami, które są bardzo niekorzystne dla dziennikarzy. W niektórych krajach, w celu oszczędnych środków bezpieczeństwa przez służby policyjne strzegące miejsc zakwaterowań sportowców.

*

Dia kilku dziennikarzy Igrzyska w Los Angeles są już druga olimpiada obsługiwana w tym mieście. Także w poprzednim festiwalu — Panaczynk Marco Gaudesault, Brytyjczyk Frank Rostom, Amerykanin Paul Zimmerman. Dla wszystkich trzech Igrzyska w roku 1932 były pierwszymi w dziennikarskiej karierze. Prawdziwym zaskoczeniem jednak w Los Angeles Francuz Jacques Odette, który obsługiwał letnie Igrzyska od 1924 r.

*

Amerykańscy torowcy występują na nowych torowach, przygotowanych specjalnie na olimpiadę. W przyszłości kole jest niewiele sprzecz, a w tym samym stąpiono je cienka blacha. Całkowicie zmieniony został kształt kierownicy. Niektóre fragmenty ramy zastąpiono cienkimi klinkami. Nie wszystkie te innowacje sprawdziły się w praktyce, ale fachowcy uważają, że pewnie rozważań techniczne są ciekawe.

EXPRESS LOTEK

17 — 20 — 25 — 31 — 32

MAŁY LOTEK

I losowanie:

1 — 7 — 14 — 20 — 32

II losowanie:

6 — 17 — 19 — 25 — 32

Na pierwszy ogień pójdzie w studyjnym nakładzie „Rogaś z Doliny Roztoki”.

[illegible]

niczej oraz „Pan Twardowski” Józefa Ignacego Kra-

olnopolada obsługiwana w tym mieście. Takich weteranów jest trzech — Pananczyk Marec Gostrow — Rytwicki Jan — Foster i Amerykanin Paul Zimmerman. Dla wszystkich trzech Izerma w roku 1932 były pierwszym w tygodniennikach i gazetach. Prawdziwym niestorem jest jednak w Los Angeles Francuz Jacques Odette, który obsługiwał wszystkie lotnie Izerma od 1924 r.	17 — 20 — 25 — 31 — 32
	MALY LOTEK
	I losowanie:
	1 — 7 — 14 — 20 — 32
	II losowanie:
	6 — 17 — 19 — 25 — 32

3,5 tys. asortymentów z elektrycznego „POLMO” Jak pozbyć się długów

Sporo racji mają ci, którzy twierdzą, że na razie najwięcej pożytku z reformy mają te firmy, które — z różnych względów — miały kłopoty w 1982 r. Zamknięcie produkcji i niewspółmierne do wyników prace, stworzyły w rok później taką „bazę” do obliczania wyników gospodarczych, że słabszym wiodło się znakomicie. Chwalili to sobie i ich szefi, bo płace dalej wypływały średnią krajową.

Przezgraniżeni natomiast okazywali się czasem ci, którzy nie zwalniali tempa i podwyższając zarobki oglądali się na reformę, „Bazę” mieli skromniejszą, nie bardzo było od czego liczyć procentów podwyżek, w efekcie nikt nie chciał przychodzić do takich firm, a konkurencja tylko czekała, aby podjąć lepszych robotników. Jeśli ktoś się decydował na pościg za placą średnią, natychmiast nadziewał się na FAZ.

Wiem co o tym kierownictwie elektrycznego Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo”, które ani nie obejrzało jak w styczniu br. winne było fiskusowi — 130 mln zł. PZO rozłożyła co prawda 92 mln, aby uciśnić bank, ale procenty ściągają regularnie, „Polmo” niezwykle szybko z ustabilizowanego zakładu stało się przedsiębiorstwem zadłużonym po uszy. Sprawiła to owa pośpiech, „średnia”. Dyrekcja miała dwa wyjścia — albo podnosić zarobki i wzbogacać FAZ, albo zgodzić się na odcieście najlepszych. Wybrano drugi wariant.

„Polmo” chce intensyfikować produkcję i oszczędzać na czym się tylko da. Plan roczny przewiduje sprzedaż wazek kabli wartości 1,4 mld zł. W pierwszym półroczu wykonano prawie 103 proc. zadań.

Sa to dane obiecujące, ale maskujące kłopoty firmy. Wy-

Jak to jest z jakością farb?

Wiele jest ostatnich skarg i krytycznych uwag o jakości farb i emalii wytwarzanych w Kujawskiej Fabryce Farb i Lakierów we Włocławku. Zastrzeżenia wysuwają najczęściej użytkownicy z branży budowlano-montażowej, podkreślając konieczność przekraczania norm zużycia wyrobów lakierniczych z uwagi na ich duże rozcieńczenie.

Szczegółowe i wnikliwe kontrole, przeprowadzone u producenta przez Okręgowy Urząd Miar w Bydgoszczy i Przedsiębiorstwo Handlu Chemicznym „Chemikalia”, nie potwierdziły słuszności tych skarg. Okazało się, że farby i emalie fioletowe są wytwarzane zgodnie z recepturami i normami branżowymi, a ich jakość jest na ogół dobra.

Problem więc musi tkwić gdzieś indziej. A może użytkownicy farb w budownictwie muszą zużywać ich o wiele więcej niż przewidują normy bo magazynują emalie w nieodpowiednich warunkach, źle przygotowują podłoże do malowania, stosują niewłaściwe rozcieńczalniki, nadmiernie rozcieńczają emalie, postępują się nieprawidłowymi technologiami malowania?

Jak z powyższego wynika, przysłałyby się też kontrole u użytkowników farb. (PAP)

paszy i zmniejszać koszty transportu. Próbuje oszczędzać prąd i węgiel. W 1983 r. zakładowy program oszczędności przyniósł niemal 8 mln zł, ale nie udało się zbytnio obniżyć zużycia tzw. materiałów bezpośrednich.

Tegoroczny plan oszczędzania ma przynieść efekty tylko rzędu 4 mln zł, bo — jak twierdzą w ZEM — nie bardzo jest na czym oszczędzać. Transport zobowiązał się do zmniejszenia wydatków o 730 tys. zł, ale nikt nie wie czy zamiar taki się powiedzie. Wystraszony gdy któregoś dnia zadzwonił po południu z Bielska Białej, aby upomnieć się o pilne wiązki do „Malucha”. W nocy będą one musiały dotrzeć do odbiorcy, bo w przeciwnym wypadku zostanie przerwany montaż. Kto w takiej sytuacji myśli o oszczędzaniu paliwa?

Wykonując ok. 3,5 tys. asortymentów na maszynach z 12 krajów (nie licząc polskich), zakładowe służby odpowiedzialne za rozwój nauki i techniki, mają nad czym łamać głowę. Ważne są też modyfikacje systemu organizacyjnego zakładu. Wprowadzenie prasek mechanicznych, zamiast pneumatycznych, przyniosło wzrost wydajności (mechaniczne są szybsze) i oszczędności energetycznych.

Szansa dla „Polmo” byłby eksport, bo elektryczne wiązki chętnie kupowaliby np. Jugosłowianie. Kto by jednak wtedy wytwarzał je dla krajowej motoryzacji? Być może zamysł taki nabiora rumieńców po modernizacji elektrycznej, ale na razie potrzebne dowiż dostarcza jedynie PZO.

Warszawianie starali się nie stracić jednego z nabywców, nie mniej niż 120 dostawców.

Jakby jednak nie patrzeć na codzienne kłopoty elcan, nawiązuje się wniosek, że tylko poprzez unowocześnienie zakładu, oszczędzanie i postęp techniczny, będą oni mogli poprawić ekonomiczne rezultaty.

ADAM LOZOWSKI

Kto następny?

Piękny gest linotypisty z Białostockich Zakładów Graficznych

Linotypista Działu Gazetowego Białostockich Zakładów Graficznych — Czesław Kudelanko postanowił dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej i jubileuszu BZGr. przepracować dodatkowo czterdzieści godzin. Uzyskana zapłata w wysokości 5 tys. zł. postanowił w całości przekazać na rzecz Domu Dziecka nr 1 w Białymstoku w celu ufundowania książeczki mieszkaniowej dla wychowanków lub wychowanki tej placówki.

Sądymy, że piękna inicja-

tywa Czesława Kudelanko z pewnością znajdzie naśladowców i popasie wśród licznych środowisk białostockich poligrafów, skupionych w Białostockich Zakładach Graficznych, Spółdzielni „Pogoń” i Wojewódzkim Domu Kultury i niebawem będziemy mogli poinformować o zgromadzeniu pełnego wkładu a także wręczeniu książeczki a może namacalnej upominki mieszkańcowi tej placówki. Kto wpisze się jako następny na listę fundatorów? (h)

Trwa „Jarmark Dominikański”

Ogromne zainteresowanie mieszkańców Trójmiasta i licznej rzeszy turystów wzbudził „Jarmark Dominikański”, organizowany już raz w ramach obchodów Dni Gdańska. W ciągu trzech pierwszych dni targu imprezy „Jarmark” odwiedziło przeszło pół miliona osób. W straganach i w wystrojenych sklepach sprzedano towary wartości 40 mln zł.

Osobliwością tegorocznego „Jarmarku” są przyprowadzone z zagranicy towary, które oferowane na perskim targu przez osoby prywatne. W „Pozie” Juliusza Słowackiego są oferowane za 3 tys. zł. „Sztuka Kochania” Michaila Wostokowa o-

raz „Seks partnerski” Lwa Stawrożyńskiego po 2,5 tys. zł. „Łot nad kukułczym gniazdem” Kesey’a i „Pół wojny” Forsyth’a po 2 tys. zł.

Z innych atrakcji „Jarmarku” po białostockich cenach można było nabyć młynki do kawy, oferowane po 25 tys. zł oraz porcelanowe wyroby z Młini w cenie od 40 do 80 tys. zł. Zainteresowanie wzbudzało stoisko Jarosława Prokajki z Pruszcza Gdańskiego, rzemieślnika, który oferuje superpożywkę, tj. atrakcyjny dlańwonk do drzwi, mokrą wyrywac i popularny mediodzi, m.in. polonera Ogińskiego i tango milionowa. Cena — 7.990 zł. (PAP)



W Hongkongu, Malezji, a także w USA i krajach europejskich grają muzykę na pianinach z Legnicy. Tamtejsza fabryka wykonuje je (około 70 proc. całej produkcji) także dla odbiorców krajowych; tegoroczna produkcja wyniesie 5300 sztuk. Na eksport częściowo przeznaczone są również klauzury do pianin i fortepianów.

NA ZDJĘCIU: w legnickiej Fabryce Fortepianów i Pianin.

CAF — ADAM HAWAŁEJ

Wczorajszych Listów

Wandale na działkach

Sokółka poszła za przykładem innych miast i postanowiła na rozwój działek. Jednemu z działkowców w ciągu jednej nocy wykopano wszystkie ziemniaki i „wybrano” dwa żąbki cebuli, a resztę podano. Jak to zobaczył, to po prostu się rozpalak. Nic dziwnego. Tyle pracy poszło na marne.

Jak dotychczas złodzieje i dewastatorzy są nieuchwytni i bezkarni. Ciekawe, jak długo?

A.S.

Sokółka

(nazwisko znane redakcji)

U drzwi twoich ZUS-ie

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 27 kwietnia br. ustalającą nowe zasady wyznaczania pracowników ekonomicznych, administracyjnych i obsługi szkół, zwrócił się do ZUS w Białymstoku o wydanie mi legitymacji uprawniającej do ulgowych przejazdów kolejką. Niestety, już sześć razy objeżdżam progi ZUS i za każdym razem dostaję odmowę, a to — doszli do wniosku, że trze-

ba w tej sprawie telefonować do Warszawy, a to — jeszcze coś innego. I tak dookoła Macieju. Wczoraj (30 lipca) miał interwiewować w dyktando, też bez rezultatu.

Uważam, iż takie podejście do spraw emerytów kłóci się z zasadami moralnymi i etycznymi, których przestrzeganie powinno być dewizą urzędnika państwowego.

ALEKSANDRA

LENARTOWICZ

Białystok

Gdzie się piwo sprzedaje?

Z uwagą przeczytałem artykuł w „GW”. Gdzie się piwo wazy? Parafrazując ten tytuł chciałoby się zapytać — gdzie się piwo sprzedaje? Jestem mieszkańcem Hajnowki i że świeża treba tu szukać piwa, zwłaszcza w sklepach PPS „Społem”. Można je spotkać w restauracji „Leśniczanka” i jadłodajni „Hajnowianka” i barze „Express”.

RYSZARD

RYNKOWSKI

Hajnowka

Propozycje planu 1985

Sprawy do wspólnego rozważania

W przedstawionych przez rząd do społecznej konsultacji założeniach centralnego planu na rok przyszły sformułowano wiele pytań. Czy istnieją możliwości znaczącego niższe okalając propozycje Komisji Planowania ograniczenia kosztów materiałowo-energetycznych? Czy i pod jakimi warunkami możliwe byłoby zapewnienie wyższej dynamiki eksportu towarów wysoko przetworzonych, zwłaszcza wyrobów przemysłu elektromaszynowego? Na ile są realne i od czego zależą zakładane wskaźniki obniżania poziomu nakładów inwestycyjnych na roboty budowlano-montażowe? Czy słuszną jest propozycja przez Komisję Planowania koncepcja wykorzystania przewidywanego w przyszłym roku przyrostu doświadczeń dla poprawy równowagi rynkowej? Czy można liczyć — i co należy w tym celu zrobić — na takie oszczędności w gospodarowaniu środkami przeznaczonymi na budownictwo mieszkaniowe, które pozwoliłyby zbudować 197 tys. zamiast 190 tys. mieszkań? Czy zasadne byłoby rozszerzenie eksportu niektórych tzw. luksusowych artykułów rynkowych po to, aby za uzyskane z tego środki sprowadzić z zagranicy większą ilość towarów służących zaspokojeniu potrzeb podstawowych? Na ile propozycje przewidziane w założeniach CPR-85 wyczerpują możliwości wykorzystania postępu technicznego dla zwiększenia efektów ekonomicznych, ale w granicach możliwych do zapewnienia na ten cel środków?

Oczywiście pytania te nie wyłączały pod dyskusję innych obszarów, objętych centralnym planowaniem. Liczy się każdy głos, każda żetelna opinia. Chodzi przecież o to, aby wypracować plan możliwie najlepszy, mocno osadzony w realiach ale jednocześnie najbardziej odpowiadający oczekiwaniom i potrzebom społeczeństwa, gospodarki, kraju. Wczorajsze niż zazwyczaj i to o kilka miesięcy, ogłoszenie propozycji, przygotowanych przez Komisję Planowania sprzyja spokojnemu namysłowi i autentycznej wymianie poglądów, wszechstronnemu rozważeniu różnych w tych sprawach opinii i wniosków.

Część problemów wymaga zajęcia stanowiska przede wszystkim przez fachowców, załogi pracowni i kierownictwa zainteresowanych zakładów i instytucji, organizacje społeczno-zawodowe, naukowców itp. Dotyczy to np. ewentualnego, głębszego od przewidzianych w założeniach obniżenia zużycia najbardziej deficytowych materiałów po to aby można było zbudować więcej mieszkań. Cementu, cegieł, stali itp. Jest tyle, ile jest i w ciągu roku nie ma w zasadzie — innej drogi zwiększenia zapasów dla zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, jak tylko oszczędność.

Alle bardzo duża część problemów o zasadniczym znaczeniu wymaga jednak uzgodnień na znacznie szerszej płaszczyźnie, dopracowania się wspólnego poglądu możliwie największej części społeczeństwa. Tu nie powinno zabraknąć głosu nikogo z nas. Są to sprawy, które dotyczą dosłownie każdego.

Przykładem tego rodzaju dylematów, których rozstrzygnięcie dokonać się powinno w dyskusji — nie waham się użyć tego określenia — ogólnonarodowej, zwłaszcza przy czynnym zaangażowaniu ruchu związkowego, jest kierunek wykorzystania zwiększonej podaży towarów i usług na zaspokojenie ludności. Licząc realnie możliwe jest zwiększenie dostaw na rynek w roku 1985

o ok. 4 proc., w tym towarów pochodzenia przemysłowego o ok. 6 proc. Tworzy to oczywiście szansę pewnego zwiększenia plac realnych a więc nieco szybszego wzrostu plac niż wzrostu cen. Ocenia się, że wyprzedzenie wzrostu plac w stosunku do wzrostu cen mogłoby wynieść ok. 1-1,5 proc. Tak było w roku ubiegłym, tak będzie również w roku bieżącym. Przy czym w roku bieżącym „nadwyżka” przyrostu plac w stosunku do wzrostu cen będzie przypuszczalnie nawet wyższa niż owe 1-1,5 proc.

Inaczej mówiąc przyszły rok miałby być niemal doskonałą kontynuacją dotychczasowej polityki w tej dziedzinie ze wszystkimi jej negatywami. Taki wariant przewidywa min. przedstawione założenia planu. Co można już powiedzieć na ten temat?

Podstawowym mankamentem tej koncepcji jest to, że co prawda place rosną szybciej niż ceny, ale część dodatkowych dochodów nie ma pokrycia w dostępnych na rynku towarach. Dysponujemy zatem większą ilością pieniędzy, za które jednak często trudno jest coś kupić. Sprzyja to panoszeniu się spekulacji. Od klasycznej poczynając (wykupowanie towarów przez tzw. „stacj”) i ich późniejsze odsprzedażanie z wielokrotnym zyskiem), po spekulację ukrytą, polegającą na windowaniu cen przez producentów prywatnych i społecznych.

W związku z tym Komisja Planowania przedstawia także — i ze swej strony preferuje — wariant inny. Wzrost cen miałby wynieść w przyszłym roku ok. 9 proc., złożyłyby się nań przede wszystkim skutki koleśnego przybliżenia cen zaopatrzeniowych na surowce, materiały itp. do cen światowych oraz konieczność częściowego przywrócenia uwzględnienia w roku przyszłym obecnych cen wyceny cen skupu produktów rolnych. Inne zmiany cen byłyby przez państwo blokowane. W zasadzie ewentualne podwyżki dotyczyłyby cen detalicznych niektórych artykułów w obecnych warunkach luksusowych i ponadstandardowych.

Drugi element tego rozwiązania to niedopuszczenie, aby place, renty i emerytury — oczywiście chodzi tu o wielkości średnie — nie rosły wolniej niż ceny. Ale — jak proponuje Komisja Planowania — nie powinny one w roku 1985 rosnąć szybciej. Cała „nadwyżka” przyrostu dostaw rynkowych w stosunku do tzw. plac realnych została skierowana na wzmocnienie rynku, ochronę wartości złotówki. Przyrost siły nabywczej ludności dokonywałby się — przy wyborze tego wariantu — nie przez to, że place rosłyby szybciej niż ceny, a przez to, że za zarobione złotówki moglibyśmy kupić więcej poszukiwanych przez nas towarów, łatwiej byłoby do nich dostęp. Stwarzałoby to zawsze szansę skuteczniejszego przeciwdziałania trwającej inflacji, podcięcia — na taką skalę, jak jest obecnie możliwa — ekonomicznych korzeni spekulacji.

Uważa lektura przedstawionych pod dyskusję założeń CPR 1985 dostarcza jeszcze wiele innych przykładów wyborów, dotyczących spraw podstawowych dla warunków życia ludności. Musimy ich dokonać. Dlatego warto się z tym dokumentem dokładnie zapoznać i określić swoje stanowisko wobec poruszonych w nim problemów. W dyskusji tej jest miejsce dla każdego z nas.

KRZYSZTOF KRAUSS

Węgorze z Gopla... zarabiają na siebie

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Kruszwicy w woj. bydgoskim, obejmujące swym zasięgiem jezioro Gopło i kilka akwenów sąsiednich w rejonie, gdzie tradycje rybactwa sięgają czasów legendarnego Gopla — wyrosło na eksportera, a także importera w randze firmy z prawdziwego zdarzenia. Kruszwickie gospodarstwo

rybackie od kilku lat własną odstępów od połowów do-rodnych szczupaków, sandacy i sumów, nierzadko wielokilowych olbrzymów — w ten sposób chroniące te gatunki — i zajmując się odłowem węgorzy, o tej porze posusznych prawem natury i płynących na atlantyckie tarliska. Nie trafiają one jednak na stoły smakoszy, lecz są eksportowa-

We wtorek odbyło się kolejne cotygodniowe spotkanie rzecznika prasowego rządu min. Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi oraz przedstawicielami niektórych organów prasowych z kraju.

Na spotkanie J. Urban zacytował kilka doniesień, wybranych z prasy zachodniej, polemizując z nimi i określając je jako „niezmiennie zadziwiające i humorystyczne”.

Oto zachodnioloniemicka „Die Welt” w kontekście rozważań na temat programu pomocy dla polskiego rolnictwa i utworzenia tzw. fundacji kościelnej pisze: „Na wsiach sytuacja społeczno-polityczna jest więcej niż napięta. Instytucje i organizacje wykańczają się wzajemnie”. Chce wyrazić niedosyt z tego powodu, iż problem nie został rozwinięty — po- wodził min. Urban. O jak- kie to instytucje chodzi, w jaki sposób sytuacja jest, napięta i gdzie? Nie wiadomo o czym autor pisze, ale widoczne jest iż jego dywagacje są jednym z przejawów budowania obrazu Polski w sposób jawnie sprzeczny z rzeczywistością.

Gazeta duńska „Jyllands-Posten” publikuje na pierwszej stronie artykuł Fleminga Chr. Nielsena z pobytu w Polsce. Autor raportu w zakończeniu pisze: „Kierowca

(taksówką, która jechała) przejechała 200 km z Bydgoszczy do Gdańska i chciała wrócić przed godziną policyjną. Godzina policyjna rozpoczyna się o ósmej wieczorem. Wiadomo jest, że zakaz wycho- dzenia po godzinie 20 i stan wojenny zostały zniesione, ale obawa przed nocnymi patrolami milicji ciągle głęboko tkwi w Polakach”. Cytat ten wzbudził wesołość uczestników konferencji, a J. Urban nadmienil: „Zauważmy, iż o- pis dotyczy lipca br. pozostawie wyrażenia pana Nielsena bez komentarza.

Duńskie radio nadało w przeddzień naszego Święta Odrodzenia audycję Franka Osvalda pt. „Polska. 3 lata później”. Program trwający 1,5 godziny emitowano dwukrotnie w ciągu tego samego dnia. W dłuższych wywodach na temat sytuacji w naszym kraju F. Osvald pomieszczył także sprawę korespondenta Agencji Reutersa, który podał fałszywą informację — i jak powiedział duński dziennikarz — „później przynajmniej do tego przetrząsnął w godzinnej audycji telewizyjnej. Nikt z Polaków — zaakcentował O-

svald — nie wierzy w autentyczność jego wywodów”. Korespondent Reutersa w TVP niczego nie wyjaśnił i nie przeprosił, a tylko odmawiał wypowiedzi. Polska publiczność nie mogła więc nie wierzyć w jego kłamstwo, bo niczego takiego nie było.

— Jest to — ocenił min. Urban — jeden z wielu przejawów tzw. szumu informacyjnego. Gdzieś, coś słysza- no, ale się nie wie o co cho-

dziło, tylko z góry się wie, że wszystko co przeciw polskiemu wiadozom jest dobre i odwrotnie. W zestawieniu z rzeczywistością wywody radia duńskiego są humorystyczne, sprzeczne z jakimkolwiek sensem i logiką.

Nadal pokretnie rozumowanie prezentuje duńskie pismo „Berlingske Tidende”, które w artykule redakcyjnym na temat ogłoszenia amnestii w Polsce powołuje się na to, że do dobrodziejstwa amnestii mogą być cofane mowa- bie osób, które popełniły poważne przestępstwa i będą skazane na pozbawienie wolności, ale nie rozumie tej

zasady i jej sensu więc wy- wodzi: „Oznacza to wrznięcie pięciu lat z ich życia... realnie oznacza to obowiązywanie stanu wojennego przynajmniej do końca 1986 r.”.

— Jak widać — powiedział J. Urban — nawet akty łagodności władz polskich mogą być przez dziennikarzy zachodnich przedstawiane jako faktyczne przedłużanie stanu wojennego, który po amnestii jest jeszcze

dalej za nami. W tygodniku francuskim „L'Express” pan Jacques Renard w komentarzu na temat amnestii złości się z jej powodu: „To nie postępowanie karne wobec zatrzymanych należy anulować, to system trzeba anulować”.

No, cóż — podkreślił min. Urban — autor przejrzyście zdradza nie tylko swoje skrajne intencje, lecz również pragnienie podzielenia o- pozycji w Polsce. Kiedy jednak my takie właśnie jej intencje dostrzegamy i obna- żamy to prasa zachodnia o- burza się i neguje naszą oc- enę. Wszystko co władze w

Polsce czynia musi być złe, polski panuje ustrój, który się dziennikarzowi nie podoba. Jedynie — uważa — co w Polsce można zrobić pozy- tecznego to anulować socja- lizm.

W prasie amerykańskiej pojawiło się ostatnio wiele opinii, jakoby społeczeństwo polskie w zdecydowanej swej większości popierało restryk- cje rządu USA wobec na- szego kraju. Jeszcze chwila

a dowiemy się, że prezydent Reagan nigdy żadnych re- strykcji nie chciał, a tylko Polacy zmusili go do ich za- stąpienia powodowani ma- sochizmem, „Christian Scien- ce Monitor” pisze, iż więk- szość Polaków restrykcje ta- kie popiera; dziennik stwier- dza następnie: „administracja winna kierować się interesami i życzeniami społeczeń- stwa polskiego, które popie- rza wprawdzie restrykcje, ale wraz z wypuszczeniem więźniów politycznych na- stroje społeczne mogą ule- cko zmienić”. W podobnym du- chu wypowiada się gazeta „Wall Street Journal”.

Jest to pogląd całkowicie fałszywy — oświadczył J. Urban. — Tylko bardzo zni- koma część szczególnie za- jętych przeciwników ustro- ju socjalistycznego w Pol- sce popiera amerykańskie re- strykcje, pozostając w ten sposób w wielkiej sprzeczno- ści z opinią społeczną w Polsce i nie jedyną sobie taką postawą sojuszników politycznych wśród własnych rodaków. Mówiąc brutalnie

tytu stać już ponad prawem i być zwolniona od odpowie- dzialności za jakiegokolwiek przestępstwa kryminalne? Z kolei uczestnicy konfe- rencji zadawali pytania. Znaczną ich część dotyczyła problemów amnestii, liczby dotychczas uwolnionych oraz osób ujawniających prze- stępstwa kryminalne. Pytano też czy zwalnianie przestę- pców nie wzbudza społecznego niepokoju. J. Urban poinfor- mował m.in. że amnestia ge- neralnie przez społeczeństwo polskie przyjęta została z a- probatą. Przy każdej jed- nak amnestii, a więc przy tej również, pojawiły się niepo- kój, czy taka liczba przed- terminowo zwolnionych prze- stępców kryminalnych nie zagraża bezpieczeństwu pu- blicznemu. Są to obawy bez- zasadne, bowiem restryk- cje oraz osoby skazane za przestępstwa o dużym cięża- rze gatunkowym nie są am- nestii objęci i nie będą zwal- niani. Ponadto — co wyka- zało doświadczenie — znikoma tylko część ludzi korzystają- cych z dobrodziejstwa łaski ponownie wchodziła w prze- szłość w kolizję z prawem.

Odpowiadając na jedno z pytań min. Urban nadmienil, że do tej pory 13 osób u- jawniło nielegalną działal- ność polityczną. Z każdym dniem wzrasta liczba osób, które skorzystały z dobro- dziejstwa ustawy amnestyjnej:

darowania lub złagodzenia ka- rzy pozbawienia wolności, u- chylenia tymczasowego a- resztowania, umorzenia po- stępowania karnego itp. Ogół- łem do wczoraj (tj. 30 lipca) zwolnionych zostało ok. 14,5 tys. skazanych lub tymcza- sowo aresztowanych, wśród nich 830 kobiet. 450 osób zwolnionych — to sprawy przestępstw popełnionych z motywów politycznych.

J. Urban dodał przy tym, że w wielu krajach zachod- ních aresztując ludzi nie mó- wi się o takich motywach tylko o przestępstwach prze- ciw porządkowi publicznemu, przeciw władzom, przeciw siłom porządkowym, o wy- wianiu do nieposłuszeństwa wobec prawa itd. W ten sposób nie ma u nich wię- dów politycznych lecz sami kryminalni.

Jeden z dziennikarzy za- pytał o powody zawieszania przez władze warszawskie działalności poprzemysłowej Społecznego Komitetu Bu- dowy Pomnika Powstania Warszawskiego, a także o to spor powstałego na kanwie nazwy tego pomnika. J. Ur- ban wyjaśnił, że powodem podjęcia takiego postanowie- nia były spory i niesnaski wewnątrz komitetu uwiąz- niające powadze sprawy, para-

Ciąg dalszy na str. 4

Spotkanie min. Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi

IV turniej z tego cyklu
dział się w dniach 3-4
na kortach w Zwierzyńcu.
tek imprezy, w której
uczestniczyć wszyscy chętni
dający sznurek w płatek.
godz. 18. Zapisy na miejscu
imprezy. (dk)